Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 25 lipca 1930** **Nr. 28.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Restauracje kolejowe nie podlegają podatkowi od lokali

„Dzierżawca restauracji w salach stacyj kolejowych, które jednocześnie służą za poczekalnie dla pasażerów nie jest zgodnie z art. 1 ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. U. poz. 550, obowiązany do zapłaty podatku od lokali z tytułu powyższej dzierżawy". (Orzecz. N. T. A. z 23 czerwca 1930 L. rej. 4086/28).

Czy właściciele, wzgl. dzierżawcy restauracyj kolejowych obowiązani są do opłaty podatku od lokali z tytułu zajmowanych lokali restauracyjnych, — to pytanie N. T. A. rozstrzygnął **przecząco, o ile lokal restauracyjny służy także za poczekalnię dla publiczności.**

N. T. A. uznał, — wbrew stanowisku władz podatkowych, że restauratorzy ci są obowiązani do podatku od lokali, bo wynajmują, zajmują i użytkują te lokale, że pojęcie użytkowania przez restauratorów kolejowych wymaga pewnej korektury, wynikającej i z treści umowy najmu tych lokali i z okoliczności codziennej rzeczywistości. W pojęciu użytkowania według ustawy leży użytkować jako „lokator główny". Tymczasem w stosunku do lokali restauracyjnych na dworcach kolejowych — mimo umowy najmu zarząd kolejowy zachowuje daleko idące uprawnienia dysponowania tymi lokalami. Może zabronić wstępu do lokalu restauracyjnego (bufetu) każdemu, kto nie ma dowodu jazdy, może, stosownie do potrzeb ruchu kolejowego, nawet ze szkodą dla właściciela restauracji użyć lokali dla celów tego ruchu. Pozatem w przeważnej prawie liczbie wypadków restauracje kolejowe służą także za poczekalnie dla przejezdnych. W tych warunkach uznać należy, że właściciele restauracji nie są wyłącznymi użytkownikami lokali kolejowych, w których mieszczą się restauracje, że raczej lokale te są **„pomieszczeniami użyteczności publicznej"** i jako takie **nie mogą** stanowić podstawy do obciążenia podatkiem od lokali właścicieli wzgl. dzierżawców restauracji.

Wyjaśnienia, a dowody

(n. s.) „Prawo płatnika do składania ustnych wyjaśnień, w myśl art. 90 ustawy z dn. 15 lipca 1925 roku o państw. podatku przemysłowym (Dz. U. poz. 550), na posiedzeniu Komisji Odwoławczej nie obejmuje prawa odkładania przedstawienia dowodów dopiero na to posiedzenie" (Orzecz. N. T. A. z dn. 11 czerwca 1930 L. rej. 2111/28).

Kupiec, prowadzący drobną sprzedaż materjałów budowlanych i nawozów sztucznych, za świadectwem przemysłowym IV kategorji handlowej, otrzymał zaoczny wymiar podatku przemysłowego, na zasadzie art. 74 ustęp 2 i art. 76 ustęp 2 ustawy o podatku przemysłowym, ponieważ nie złożył zeznania do podatku. W odwołaniu przeciw temu wymiarowi, dokonanemu przez władzę na podstawie wywiadów z wyciągów kolejowych, z deklaracji celnych i wykazów instytucji kredytowych, zasilających finansowo kupca, twierdził tenże że wymiar był błędny, i żądał dodatkowego dochodzenia i wezwania go do wyjaśnień na posiedzeniu Komisji Odwoławczej, na którem chciał wykazać zapomocą faktur i listów przewozowych błędność pierwotnego wymiaru. Komisja Odwoławcza odwołania nie uwzględniła. Wniósł więc skargę do N. T. A., zarzucając, że Komisja Odwoławcza postąpiła wadliwie, nie rozprawiając się z jego konkretnemi zarzutami i pomijając przesłuchanie go na posiedzeniu, dla stwierdzenia, zapomocą ofiarowanych dowodów z faktur i listów przewoz. słuszności tych zarzutów.

N. T. A. skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

Płatnik ma jedynie prawo składania ustnych wyjaśnień przed Komisją Odwoławczą, ale nie ma prawa dostarczania dowodów i żądania ich rozpatrywania na posiedzeniu Komisji Odwoławczej. Badanie bowiem zarzutów odwołania i przeprowadzanie dochodzeń na podstawie ofiarowanych dodatkowych dowodów ma według art. 88 ustawy o podatku przemysłowym mieć miejsce, **jeszcze zanim akta sprawy zostaną przedłożone Komisji Odwoławczej.**

Zaostrzenie warunków przy sprzedaży chustek

Sekcja Wytwórców Chustek przy Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi kontynuując rozpoczętą w ub. roku akcję sanacyjną w dziedzinie sprzedaży chustek wełnianych, ustaliła na nadchodzący sezon 1930 roku następujące warunki sprzedaży, które wchodzą w życie z dniem 1 lipca r. b.:

1. Wszystkich członków Sekcji obowiązuje zasadniczo sprzedaż wyłącznie za gotówkę. Dla niektórych gatunków dopuszczalne jest udzielenie kredytu w granicach 50 procent należności; kredyt ten nie może przekroczyć 90 dni, licząc od daty wysłania towaru;
2. udzielanie otwartych rachunków zostaje z dniem 1 lipca r. b. wzbronione;
3. zwrotnego towaru przyjmować nie wolno;
4. wysyłanie protestów klientom do bezpośredniego inkasa — wzbrania się;
5. każdy poszczególny rachunek winien być przez klienta całkowicie uregulowany, bez pozostawienia jakiegokolwiek salda;
6. wszystkie dotychczasowe należności z otwartego rachunku winny być uregulowane do dnia 1 sierpnia rb. O każdym wypadku niestosowania się klienta do powyższych warunków — obowiązani są członkowie Sekcji powiadomić biuro Sekcji, które wyciągnie odpowiednie konsekwencje w stosunku do klienta.

Konwencja w branży pończoszniczej

Poważniejsi fabrykanci, należący do Związku Przemysłu Dzianego w Rz. P. i do Stow. Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych w Łodzi i Okolicy, zawarli dnia 15 czerwca 1930 r. umowę, o konwencji, na zasadzie której każdy członek takowej zobowiązał się pod groźbą kary do 5000 Złotych, zabezpieczonej kaucją, do przestrzegania następujących warunków sprzedaży wyrobów zimowych:

1. Pokrycie za kupione wyroby musi być dokonane najpóźniej do 30 dni od daty faktury.
2. Przy pokryciu gotówką wolno udzielać 10 proc. rabatu.
3. Przy pokryciu wekslami najdalej do 150 dni od daty faktury nie wolno udzielać żadnego rabatu.
4. Przy pokryciu krótszemi wekslami wolno udzielać $2^1/_2$ proc. rabatu za każdy miesiąc mniej od 150 dni od daty faktury.
5. Po upływie 14 dni od daty faktury nie wolno przyjmować żadnej reklamacji wzgl. zwrotu wyrobów.
6. Zlecenie musi być: dane na piśmie, zawierać powyższe warunki sprzedaży oraz podpisane przez upoważnioną do tego osobę.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 25 lipca 1930 Nr. 28.

TREŚĆ NUMERU:

P. T. Abonentów na prowincji

których listownie upomnieliśmy o uregulowanie należytości za prenumeratę „Przeglądu Kupieckiego", ponownie prosimy o przesłanie zaległych kwot, gdyż w przeciwnym razie z końcem bm. wstrzymamy im dalszą wysyłkę naszego pisma.

Z Izby przemysłowo—handlowej W Krakowie

Pod przewodnictwem Wiceprezesa Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie Jana Kwiatkowskiego udała się onegdaj delegacja Izby w osobach pp. Dr. Ludwika Merza (Związek Przemysłowców), Karola Jarosza (Krakowska Kongregacja Kupiecka), Samuela Schechtera (Krakowskie Stowarzyszenie Kupców) i Dyrektora Izby posła Inż. H. Mianowskiego do Prezydenta miasta Sen. K. Rollego z prośbą o zarządzenie wstrzymania nakazów przebudowy portali sklepowych wzgl. odroczenie już wydanych do czasu odpowiedniego polepszenia się dzisiejszego ciężkiego położenia handlu.

Dalej proszono Pana Prezydenta miasta o wydatne obniżenie cen prądu elektrycznego dla oświetlania lokali sklepowych i biur handlow., gdyż dzisiejsza cena 85 gr. za kilowat dla lokali handlowych i przemysłowych jest w obecnych warunkach gospodarczych dla kupiectwa zbyt wysoką.

Wkońcu proszono o przeniesienie z powrotem sprzedaży starzyzny z Placu Bawół na ulicę Szeroką.

Pan Prezydent miasta przyjął delegację bardzo przychylnie, wykazując prawdziwe zrozumienie dzisiejszej sytuacji gospodarczej w szczególności odnośnie do kupiectwa i przyrzekł postulaty te wziąć pod rozwagę i uwzględnić w najszerszej mierze, w ramach możliwości.

Delegacja interwenjowała również u p. Wiceprezydenta Dr. Landaua, podkreślając konieczność uwzględnienia piekącej sprawy dla drobnego kupiectwa, handlującego tandetą do niedawna przy ul. Szerokiej, obecnie na Placu Bawół.

Zniesienie terminu ulgowego przy podatku od uposażeń służbowych

Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie podatku od uposażeń służbowych. Dotychczas przyjęta była zasada, że przy wpłacaniu podatku obowiązywał 14-dniowy termin ulgowy, w czasie którego płatnik nie płacił żadnych kar za zwłokę.

W ten sposób podatek od uposażeń służbowych, który według ustawy powinien być wpłacony w ciągu 7 dni po każdym pierwszym, płacony był dopiero koło 20 każdego miesiąca, gdyż pracodawcy przetrzymywali te pieniądze, korzystając z 14-dniowego terminu nlgowego.

Opecny okólnik ministerstwa skarpu wyjaśnia, że jeżeli chodzi o podatek od uposażeń służbowych, to 14-dniowy termin nie obowiązuje, gdyż podatek ten jest płacony przez pracowników, a pracodawca jest tylko inkasentem tego podatku.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia okólnika.

DR. NORBERT SALPETER.

Refleksje

Gdybym mógł pisać, że u nas gospodarstwo rozwija się coraz intenzywniej, że społeczeństwo wykazuje oznaki postępującego dobrobytu, że każdy przemysłowiec, kupiec, rolnik i robotnik są zadowoleni, gdyby można na twarzach każdego odczytać cyfry statystycznego urzędu, wskazujące na rozmach inicjatywy prywatnej — niewątpliwie zaliczyłbym te artykuły do najprzyjemniejszych moich funkcyj autorskich. Gdybyśmy byli w stanie przed całym światem zademonstrować, że kapitały w Polsce odrzucają dobre oprocentowanie, że dochody są stałe i trwałe, a wysoki procent jest oznaką ożywienia, a nie schorzenia gospodarczego, jestem przekonany, że zbyteczną byłaby wszelka propaganda prasowa zagranicą za — Polską. Gdybyśmy — ale co o tem mówić. Jest zaprawdę trudno uchwycić te zjawiska, któreby same w sobie zdolne były wywołać zmianę na rynku kryzysem objętego dlatego, że niestety my od lat dziesięciu objęci jesteśmy pierścieniem stale wzmagającego się niezaufania. Gospodarstwo nasze rozwija się tylko pod kątem interesów wyjątkowych, w stosunku do nas nie ma zastosowania ani prawo wolnoprzerzucalności kapitałów, ani prawo rozszczepienia kapitałów przeczonych na inwestycje i do codziennego obrotu. W ten sposób organizm nasz wykazuje wybitne cechy różne od organizmów na wszystkich innych rynkach światowych. I to powoduje, że trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jak i czy długo jeszcze przesilenie u nas potrwa, czy należy się angażować w interesach, czy też nie, który z nich jest i będzie rentowny, i tyle innych praktycznych pytań. Trudno tem więcej, że na rynku pieniężnym obserwujemy stan tego rodzaju, iż nawet najbardziej wnikliwemu niełatwo jest wydać pewną diagnozę.

Zwracam uwagę na dwie krótkie notatki, które ubiegłego tygodnia na tem miejscu zamieściliśmy:

„Płynność gotówkowa w bankach akcyjnych wzrasta. Na to złożyły się brak zapotrzebowania gotówki w przemyśle i handlu, mniejszy popyt ze strony rolnictwa, nadmierna powściągliwość i ostrożność banków w udzelaniu kredytów, wycofanie się banków z niepewnych interesów — i wzrost wkładów oszczędnościowych.

Zaś na rynku prywatnym: „Na rynku kredytowym prywatnym utrzymuje się stale wysoka stopa procentowa. Stawki w dyskoncie prywatnym przy wekslach kupieckich wynoszą: przy materjale pierwszorzędnym 1½—2½% miesięcznie, przy drugorzędnym 3½%, przy trzeciorzędnym dochodzi do 4%. „Weksle finansowe" są oprocentowane wyżej. Wypłacalność nadal wadliwa. W Banku Polskim zaprotestowano w kwietniu 49776 weksli na sumę 15.4 milj. zł. Ogólna liczba zaprotestowanych weksli w całej Polsce wyniosła w marcu 529.128 sztuk na sumę 131.3 milj. zł." itd.

Te dwie lakoniczne wiadomości mówią same za siebie. Jak w zwierciadle odbija się w nich stan schorzenia gospodarczego, i w nich mamy doskonałe wytłumaczenie dlaczego nas kapitały zagraniczne omijają, bo jeśli my wewnątrz państwa uważamy każde angażowanie się w interesach za wysoce ryzykowne, to jakżeż mają na nas patrzeć ci, którzy siedzą zagranicą. Pewnie, że kiedyś sytuacja się poprawi, ale kiedy, to bogowie raczą wiedzieć. Ktoś przecie musi zacząć ryzykować, my tu na rynku wewnętrznym, lub ci na rynkach zagranicznych. Dla mnie jest jasem, że rozpocząć będziemy musieli sami. Zagranica zaangażuje się, gdy rozpiętość między stopą bankową i prywatna dojdzie do miary naturalnej. Ażeby to jednak nastąpić mogło, musi jeden czynnik zaważyć na szali. Oto wzrost oszczędności w bankach włożonych i poza bankami istniejących musi przybrać tak silne tempo, ażeby poprostu nierentowność powściągliwości kredytowej ze strony banków przerosła w wysokim stopniu obawy nad ryzykiem interesu. I tu właśnie stoimy przed zagadnieniem, które nie pozwala nam narazie pisać inaczej, jak w tonie poważnie krytycznym.

———oOo———

S. GRYSZPAN.

Konjunktury

Wojnę światową przegrali wszyscy, zarówno zwycięzcy, jak zwyciężeni i neutralni. Kilkanaście lat powojennych wykazały dobitnie, że rozmieszczenie słupów granicznych nie decyduje o egzystencji państw, że traktaty wojenne nie wpływają wcale na uzdrowienie bilansów handlowych i płatniczych, lecz że bytowaniem społeczeństw rządzą inne prawa, których można niedoceniać, jednakże obejść ich nie można. Zapoznawanie tych praw, lekceważenie i podporządkowywanie ich celom politycznym mści się na każdem gospodarstwie społecznem, stwarza sytuacje ciężkie, kłopotliwe dla rządzących, a fatalne dla rządzonych. Efekt zaś wszędzie i zawsze tensam: upadek materjalny, wyniszczenie społeczeństwa i osłabienie rynków. Na tej drodze znajdują się wszystkie niemal państwa. Różnica między niemi leży jedynie w czasie i tempie tego procesu, w którym społeczeństwa, przeszedłszy okres nadmiernego rozrostu gospodarczego, muszą się znaleźć wcześniej czy później na drodze zapomnianej niejako rzeczywistości. Towarzyszącym objawem tego procesu są stałe deruty cen na rynkach światowych.

Szereg państw, jak Polska, Austrja, Czechosłowacja, Niemcy, Ameryka, Anglja w procesie tym się już znajdują; jedne z nich, szczególnie środkowoeuropejskie postąpiły dość daleko, inne na Zachodzie i za oceanem postępują za pierwszemi. W grupie innej, do której należy n. p. Francja, Szwecja itd., zaczyna zaraźliwie działać ferment i niechybnie znajdą się one na tym samym torze. Wszędzie zatem panuje depresja gospodarcza, a w łączności z nią spadek cen podstawowych produktów gospodarstwa społecznego. Derutą objęte zostały miedź, ołów, cynk, bawełna, cukier, kawa, stal, żelazo, drzewo i inne surowce, a więc wszystkie niemal najważniejsze przedmioty marki światowej.

Znamienną jest rola, jaką w rozwoju wypadków ekonomicznych adegrała n. p. Ameryka. Obrót, jaki tam sprawy wzięły, wprost zaskoczył Europę. Widocznie Amerykę przeceniano, jakkolwiek i ona nie mogła ujść

losowi, jaki przypadł w udziale państwom europejskim. Podobnie jak u nas, i w Ameryce bogacono się ostatniemi laty łatwo. Dzięki inflacji na rynku akcyjnym i obligacyjnym tworzyły się wielkie fortuny prawie na poczekaniu. Przedsiębiorstwa wyrastały istotnie po amerykańsku, pożyczkami rozbudowywano je „na wyrost“ i wszelkiemi racjonalizmami, tajloryzmami potęgowano produkcję do nieprawdopodobnych rozmiarów. Nie spodziewano się bynajmniej końca lat tłustych, aż przyszło, co przyjść musiało: czarne dni giełdowe, krachy, wielkie fortuny znikły, fabryki się załamują, szuka się wreszcie jakiegoś wyjścia — w potęgowaniu sprzedaży. Składy przepełnione, rynki pod znakiem hyperprodukcji, kolos drgnął... Europa nie kupuje, nie kupują też i inni. I w tej atmosferze zaczynają kształtować się tam ceny i konjunktury rynkowe.

A w Anglji, czy składa się wszystko jak należy? He gemonja fabrykatów angielskich skończyła się, cały szereg gałęzi znajduje się w stałym upadku, a przemysł np. bawełniany stacza się wprost w sposób zastraszający. Bez mała połowa rąk w tym jednym tylko przemyśle pracujących obecnie jest bezczynna. Depresja postępuje naprzód; nie mniej jak 4 miljony ton okrętów handlowych czeka w portach angielskich daremnie na ładunki, 200 miljonów funt. ang. deficytu w bilansie handlowym za I półrocze 1930, to cyfry dostatecznie wymowne dla charakterystyki kształtowania się obecnych konjunktur żniejsze przedmioty handlu światowego.

Do kompanji należy jeszcze jeden kolos: Sowiety. Jakkolwiek według ogólnych zapewnień kolos ten zamiera, względnie się kończy, w istocie żyje on jednak, pracuje, sonduje stale stosunki konjunkturalne w Europie i działa. Rekordowym wprost dumpingiem zdołał ciężką swą rękę położyć na sporym kawale Europy. Handel drzewny lub jajczarski przechodzi na skutek tego kryzys, ale to fragmenty w tym dziele spustoszenia ekonomicznego. Mimo błędów sowieckich, których oczywistem następstwem jest przedewszystkiem własna nędza Sowietów, rynki europejskie tym działaniom podlegają, konjunktury światowe pod wpływem tych czynników się kształtują.

Wszystko to rozgrya się na tle nienotowanego prawie dotychczas bezrobocia, którego wzrost jest jedynie etapem w rozwoju tego procesu ekonomicznego. Polska w procesie tym przebyła już znaczną część drogi i niewiele jej jeszcze do przebycia pozostaje. Gozej z gospodarstwami inemi, które drogę tę dopiero rozpoczynają, wzgl. rozpocząć będę musiały pod znakiem ogólnej depresji gospodarstwa społecznego.

Na pytanie, czem obecne konjunktury światowe w istocie są, byłaby tylko jedna odpowiedź: niczem innem, jak jaskrawym wyrazem doszczętnego bankructwa polityki światowej, polityki, ślepej na istotne potrzeby społeczeństw, któremi są: praca, chleb, dach nad głową. Oto dlaczego wojnę światową przegrał świat cały, zwycięzcy, zwyciężeni i neutralni.

———oOo———

Przemysł przeciw zniżce cen hurtownych

Wywołana w Niemczech akcja za zniżką cen w ten sposób, że przemysł zniża ceny równocześnie i w zależności od zniżki płac robotniczych, nie pozostała bez echa u nas. Na ostatnio odbytej naradzie w Lewiatanie warszawskim wypowiedziano się przeciw podobnej akcji, argumentując, że zniżka płac robotniczych powoduje w następstwie tylko ograniczenie konsumcji, a nadto za zniżką cen hurtowych nie postępuje u nas zniżka cen w detalu. A więc, jak wybrnąć z tego koła zaczarowanego, by konsumcję spotęgować? O tem Lewiatan nie mówi, bo najprawdopodobniej sam nie wie.

Spadek cen

Interesujące wywody na ten temat ogłosił niedawno słynny ekonomista szwedzki Gustaw Cassel w „Hamburger Nachrichten“. Przyczyną bezprzykładnego spadku cen w obecnych czasach i ogólnej depresji widzi Cassel przedewszystkiem w błędnej polityce banków emisyjnych. Instytucje te od dawna mają pewną skłonność do uchylenia się od odpowiedzialności za to, co się dzieje z siłą nabywczą pieniądza. Szczególnie czyni to bank francuski przez zastraszające gromadzenie złota, skutkiem czego, gdy i inne państwa w ślad banku francuskiego kroczą, wzrasta wartość złota, a przez to spadają ceny innych towarów. Ten fakt, że dotychczas banki biletowe nie postarały się oswobodzić środków płatniczych od zbyt silnej zależności od złota, powoduje na rynku towarowym następstwa katastrofalne. Rzecz jasna, że nietylko te przyczyny tu działają, ale też i protekcjonizm, monopolizm, a wreszcie hamulec w międzynaodowym ruchu kapitałów. Zdaniem Cassla błędnem jest mniemanie, że poprawy należy oczekiwać po stronie konjunktury towarowej. Skoro, pisze, popełniono ciężkie błędy w dziedzinie pieniężnej, to następstw nie można przypisywać konjunkturze, ani też oczekiwć poprawy zanim te błędy nie będą naprawione. Gdyby np. Amerykańskie Banki Federalne ponownie chciały ograniczyć środki pieniężne dla zwalczania spekulacji giełdowej, i zepchnęły w dół ogólny poziom cen, wówczas świat cały doczekałby się dalszego silnego spadku cen, i jeszcze większej depresji.

LEONARD I. REID.

Banki angielskie a wolny handel

(Z Redakcji: Zamieszczamy nader interesujące wywody Leonarda I. Reicha redaktora słynnego czasopisma ang. „The Economist", które wyjaśnia w jakiej rozterce duchowej znajduje się dzisiaj Anglja, na skutek protekcyjnej polityki innych państw).

Powszechną uwagę zarówno w kołach politycznych, jak i społecznych zwróciła niedawno enuncjacja szeregu pierwszorzędnych bankierów londyńskich, którzy wypowiedzieli się za utworzeniem unji celnej w ramach państwa brytyjskiego, i za wprowadzeniem ceł ochronnych na towary importowane. Dotychczas wypowiadały się koła bankierskie zarówno w memorjałach, jak i oświadczeniach prawie jednogłośnie za polityką wolnego handlu, i właśnie dlatego wywołała wspomniana enuncjacja pewnej grupy bankierów zdumienie. Zaznaczyć jednak należy, że grupa ta najzupełniej nie wyraża opinji wszystkich angielskich bankierów.

Tem niemniej jest ta tak szybko sformułowana rezolucja poważną enuncjacją. Wynika z niej, że w kołach bankowych i wielkiego przemysłu nastąpiła zmiana poglądów odnośnie do spraw fiskalnych. Wywołały tę przemianę dwie przyczyny: Powaga długotrwałej stagnacji w handlu związana z tendencjami zastosowania każdego choćby najbardziej nieodpowiednieoo środka, a następnie zawód, który ogarnął koła brytyjskie na skutek niewprowadzenia w życie tych zaleceń, które jednomyślnie powzięła ogólna konferencja międzynarodowa w sprawie usunięcia tych trudności, które stoją na przeszkodzie handlowi międzynarodowemu. Odnosi się wrażenie, że rezolucja jest wypływem rozpaczy, że nigdzie w świecie nie wybijają się tendencje, któreby zmierzały za wolnym handlem, jak również, że działa tu też chęć wypróbowania, w jaki sposób Anglja i imperjum brytyjskie wpłynie na politykę celną innych państw, jeśli sama stosować zacznie cła ochronne.

Zachodzi niebezpieczeństwo, że Anglja zastosuje u siebie ochronę celną. Pewnem to nie jest. Zwolenników wolnego handlu jest w Anglji bardzo wielu, a nawet reprezentant czołowy partji konserwatywnej oświadczył niedawno, że okręgi przemysłowe kraju stanoczo sprzeciwią się wprowadzeniu ceł na artykuły spożywcze. Ponadto nie są w zgodzie ze sobą protekcjoniści. Zależnie od myślowego nastawienia dążą one do rozmaitych celów. Baldwin (były premjer Anglji) żąda ził odwetowych, ażeby tą drogą wymusić w innych państwach obniżkę ceł. Lord Beaverbrook, jego zawzięty przeciwnik i rywal w partji konserwatywnej śni sen o unji celnej obejmującej całe państwo brytyjskie przy zastosowaniu ceł skierowanych przeciw wszystkim innym państwom, i wprowadzeniu zasady samowystarczalności. Do czego zmierza na wstępie wspomniana grupa bankierów, nie jest jasnem. Rezolucja ich nie jest jasno sformułowana, i wymaga jeszcze bardzo poważnych komentarzy. Tak, jak jest, wywołuje wrażenie, że zmierza do tego, by wszystko podporządkować idei za polityką celną.

Gdy tak między przeciwnikami panuje walka tez i antytez, badają wybitne głowy świata finansowego i gospodarczego pewne fundamentalne zjawiska. Szczególnie na uwagę zasługuje sprawozdanie komitetu gospodarczego Trade-Union-kongresu, który wyraża autoratywną opinję zorganizowanych robotników. Komitet ten wysuwa koncepcję, że Anglja nie może sobie pozwolić na ten luksus, ażeby stać się członkiem jakiejkolwiek ekskluzywnej grupy gospodarczej, bez względu na to, czy ta grupa reprezentuje kraje zrzeszone w monarchji brytyjskiego, należy ona też do Europy. Dla Anglji jest gra Anglja podwójną rolę, będąc członkiem imperjum brytyjskiego, należy ona też do Europy Dla Anglji jest Europa naturalnym rynkiem zbytu. Zresztą obroty handlowe Anglji z Europą są większe, jak cały handel jej z wszystkiemi dominjami i kolonjami. Ponadto należy wziąć pod rozwagę handel Anglji z północną i południową Ameryką, z Japonją i Chinami i innemi krajami.

Cyfry wykazują, że zainteresowanie gospodarcze Anglji obejmuje cały świat, i że ten właśnie wzgląd nie pozwala jej wpędzić się w wojnę cłową, albo przystąpić do jakiejkolwiek grupy ekskluzywnie gospodarczej. Tem niemniej jednak — i to jest istotnym sensem rezolucji bankierów — szuka Anglja rynków zbytu, i ona czuje się na skutek wzrastającego protekcjonizmu innych państw, nie wyłączając dominjów, coraz to silniej dotkniętą. Rezolucja bankierów jest znakiem ostrzegawczym, którego znaczenie nie może być niedoceniane.

———oOo———

SPRAWY ROLNICZE.

Z aktualnych zagadnień rolniczych

Interesującem jest, w jakim kierunku kształtować się będzie na najbliższą przyszłość polityka rolna rządu. Wyjaśnienie znajdujemy w artykule Adama Rosego, naczelnika Wydziału ekonomicznego przy Min. Rolnictwa, ogłoszonego w „Polsce Gospodarczej" (zeszyt 28/1930 r.). Przedewszystkiem stwierdza autor, że zastosowanie u nas polityki samowystarczalności, tj. zamknięcia gospodarki zbożowej w ramach własnej produkcji, i odcięcia się temsamem od konjunktur międzynarodowych drogą tworzenia rezerw zbożowych państwowych jest u nas, jak doświadczenie wykazało, wielce ryzykownem. Działają tu z jednej strony braki techniczne, jak brak odpowiednich magazynów, elewatorów itp., z drugiej i to, że w naszych warunkach trudno ustalić jak się będzie kształtował bilans handlu zagranicznego w zakresie zbóż, gdyż nawet w obecnym roku wywieźliśmy żyta zaledwie kilka procent zbiorów, a w handlu wewnętrznym dostaje się u nas średnio nie więcej jak 25 procent sprzętów. Konsumcja wiejska pochłania 70 procent zbiorów żyta. Ażeby na przednówku nie przywożono zboża z zagranicy, dbać trzeba o należyty poziom cen. Wynika z tego, że miarodajne sfery politykę zbożową oprzeć chcą wyłącznie na rentowności produkcji rolnej, a mianowicie na przeciwstawieniu cen krajowych zagranicznym.

I na tej zasadzie pójdzie dalsza działalność rządu. I tak: a) stosować się będzie nadal premje wywozowe zarówno do żyta, jak i do jęczmienia. Szczególnie nastąpi to w stosunku do jęczmienia, ponieważ jest to artykuł eksportowy najtrwalszy i najpewniejszy. Premje

stosowane będą, jako środek odwetowy przeciw Niemcom, którzy zdeprecjonowali ceny światowe.

b) W zakresie produkcji hodowlanej, opierać się będzie polityka rządowa na popieraniu wywozu artykułów standaryzowanych. Ponieważ jednak rząd nie ma do tego odpowiednich funduszów, poparte zostaną wszystkie te prywatne czynniki, które dążyć będą do rozbudowy naszego aparatu przetwórczo-handlowego.

Ostatnie konferencje z Min. Rolnictwa miały właśnie ten program pracy na oku.

Współdziałanie państw agrarnych

Jak wiadomo, zwróciła się Polska do państw bałtyckich i Małej Ententy w sprawie stworzenia jednolitej polityki agrarnej, mającej na celu obronę państw agrarnych przed krajami przemysłowemi. Nie znamy jeszcze dokładnie tekstu propozycji polskiej, i dlatego trudno w tej materji się wypowiedzieć. Faktem jednak jest, że w wysokim stopniu utrudnia sytuację państw agrarnych wzajemna konkurencja, która bije ceny rolnicze tak dalece w dół, że gospodarstwa rolne przestały być rentowne. Próby przeciwdziałania zostały już ze strony naszej poczynione, np. ugodą na tym froncie polsko niemiecką odnośnie co do cen żyta. Rozszerzenie tej platformy działania na inne państwa, może w wysokim stopniu sytuację poprawić. Sprawa ta jednak wymagać będzie gruntownego przemyślenia, bo w konsekwencji wywoła ostry zatarg z państwami przemysłowemi, którym zależy na niskich cenach artykułów spożywczych. Niewątpliwie znajdujemy się już obecnie w pełnym okresie rozwijającej się walki między państwami przemysłowemi, a rolniczemi, tak że coraz silniej zaostrzają się przeciwieństwa nietylko pomiędzy poszczególnemi państwami, ale między rolnictwem a przemysłem w każdym z poszczególnych krajów. Do tej materji jako nader interesującej jeszcze powrócimy.

Nowa umowa żytnia Polski z Niemcami

Niedawno ukończono rokowania z Niemcami o przedłużenie zawartej dnia 18 lutego umowy dotyczącej wspólnego uregulowania polskiego i niemieckiego wywozu żyta. Umowa została przedłużona do końca czerwca 1931 roku. Opiera się ona na zasadzie, że dzienna sprzedaż żyta przeznaczonego na wywóz obracać się winna w stosunku 60 proc. materjału sprzedażnego Niemiec do 40 proc. Polski. W lipcu br. do stycznia włącznie łączna sprzedaż żyta na wywóz nie ma przekroczyć dziennie 8000 ton, od lutego do czerwca włącznie 6000 ton. W tych granicach wywóz Polski równy będzie niemieckiemu. Sprzedaże dzienne ponad 8000, względnie 6000 ton dzielone będą w ten sposób, że z nadwyżki w 30 proc. partycypować będzie Polska, w 70 procentach Niemcy. O ile kwota przez jeden z krajów w okresie dwumiesięcznym wyzyskaną nie będzie, strona, która tej kwoty niewyzyskała traci prawo do wyzyskania w pełni kontyngentu.

Odnośnie co do cen ustalono, że miarodajne będą ceny rynkowe z tem, że podwyższenie ceny minimalnej o najwyżej 5 procent nastąpić musi na żądanie przedstawicieli każdego z krajów wówczas, o ile w ciągu 10 dni sprzedano łącznie dla obu krajów od lipca do lutego włącznie ponad 40000 ton, w miesiącach od marca do czerwca ponad 30000 ton. Obniżenie zaś ceny najwyżej o 5 procent musi nastąpić pod powyższemi warunkami wówczas, gdy w pierwszym okresie sprzedano łącznie dla obu krajów poniżej 25000 ton. Normalna cena minimalna odnosić się będzie jedynie do gatunku przyjętego pod nazwą „żyto niemiecko-polskie", sprzedawanego z dostawą bezwłoczną na warunkach typu niemiecko-holenderskiego Nr. 2. Dla innych gatunków żyta, lub innych warunków dostawy oznaczać się będzie inne ceny. Starać się mają obie strony sprzedawać żyto możliwie bezpośrednio kupcom, lub konsumentom w krajach przeznaczenia (sprzedaż cif.). Na wypadek sprzedaży fob. polskie lub niemieckie porty, lub tranzytem polsko-niemiecką granicą, to sprzedaże takie będą mogły nastąpić tylko na rzecz takich firm, które wykazywać się będą kontraktami na dalszą sprzedaż żyta do krajów przeznaczenia. Sprzedaż uskuteczniać będzie komisja polsko-niemiecka.

Projekt podwyższenia cła na pszenicę

W Ministerjum Skarbu omawiany jest projekt podwyższenia cła na przywożoną do kraju pszenicę. Obecnie importowana pszenica opłaca cło w wysokości 12,20 od kwintala. Podwyżka wyniesie kilka złotych i cło ma wynosić od 15,00—17,50 zł. od kwintala.

Sfery piekarsko - młynarskie wypowiadają się przeciwko projektowanej podwyżce, zwracając uwagę na to, że nie bacząc na dzisiejsze cło. Amerykanom opłaca się wprowadzać pszenicę do Polski, a co z tego wynika, pszenica polska jest stanowczo kalkulowana przez producenów rolnych za wysoko, biorąc pod uwagę ceny na rynkach giełdowych zagranicznych. W każdym razie różnica 12 złotych stanowi zupełnie dostateczną możliwość wyższego zarabiania przez sfery rolnicze na pszenicy.

Zapowiedzi zmian w Niemieckiej polityce zbożowej

Wedle najświeższych wiadomości, rząd niemiecki ma przedłożyć projekt ustawy o wprowadzeniu ceł przywozowych od pszennych otrąb. Ustawa ta ma wejść natychmiast w życie. Wysokość stawki cła przywozowego od otrąb pszennych nie jest jeszcze określona, w każdym razie ma ona być prohibicyjna i najprawdopodobniej wyniesie mk. 7.50,

Ustawa ta będzie swem ostrzem wymierzona głównie w kraje importujące otręby pszenne. Polska będzie nią mniej dotknięta w wywozie otrąb pszennych, aniżeli jest w swym eksporcie otrąb żytnich, gdyż ma ona stosunkowo znacznie mniej otrąb pszennych, niż żytnich na wywóz.

Niemieckie cła prohibicyjne na przywóz otrąb pszennych uderzą głównie w Południową Amerykę, która eksportuje dużo tych otrąb. Wobec zamknięcia granicy niemieckiej przed wywozem naszych otrąb pszennych, będziemy się musieli starać skonsumować je w kraju, gdyż na innych rynkach zagranicznych poza Niemcami nie zdołamy wytrzymać konkurencji Połudn. Ameryki.

Zapowiedź wprowadzenia wspomnianej ustawy świadczy o nader doniosłem przesunięciu niemieckiej polityki zbożowej. Utrzymuje się bowiem uporczywie przekonanie, że Niemcy mają zmienić taktykę dotychczasową i zaniechać premjowania wywozu zboża. W tym celu zwracają szczególną uwagę na ceny paszy i przez zamknięcie granic dla przywozu otrąb z innych krajów spodziewają się, że będą mogli znieść kosztowną dla rządu politykę premjowania wywozu żyta.

Rząd niemiecki wzywa do zmniejszonej uprawy żyta

Ministerstwo aprowizacji i rolnictwa Rzeszy ogłasza wezwanie do rolników o zmniejszenie zasiewów żyta i przejście do uprawy innych płodów, a zwłaszcza pszenicy. Rada rolnicza Rzeszy zwróciła się do wszystkich Izb rolniczych o wypracowanie jednolitego programu postępowania w tej sprawie. Krok ten ministerstwo motywuje niemożliwością stałego podtrzymywania wysokich cen żyta, w kraju, posiadającym nadwyżkę tego zboża.

Po nieudałej akcji rządu austrjackiego, który, jak już donosiliśmy, przerwał premjowanie wywozu zbóż, mamy drugie oficjalne stwierdzenie bankructwa polityki interwencyjnej przez rząd Rzeszy i trzecie, oświadczenie Farm Board'u Stanów Zjednoczonych. (Patrz niżej).

O wiele bogatsze od Polski państwa stwierdzają niemożność trwałego utrzmywania sztucznych cen. Położenie nasze, wymagające jaknajdalej idących oszczędności, tem bardziej wymaga szybkiego przerwania zbyt kosztownej zabawki, grożącej wprost nieobliczalnemi konsekwencjami.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Rolnym

Globalne zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym wyniosło w dniu 1 lipca br. 876.938.075'76 zł. Na sumę tę składały się następujące cyfry: kredyt długoterminowy wynosił złotych 283.845.874 (8 proc. listy zast. 90.150.274, 7 proc. listy zastawne 103,767,600, 7 proc. obligacje meljoracyjne 89.928.000), kredyt krótkoterminowy złotych 283.053.622'87, wreszcie kredyt z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank złotych 310.038.588'59. Jak z cyfr wynika, Państwowy Bank Rolny rozwinął w ubiegłem półroczu żywą działalność kredytową: w dniu bowiem 1 stycznia br. ogólna suma kredytów, udzielonych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny wynosiła 758.913 tysięcy złotych, czyli wzrosła o 118.025 tys. złotych. Wzrosły także kredyty, udzielane przez Państwowy Bank Rolny z funduszów rządowych, gdyż 1 stycznia br. wynosiły one 253.437 tysięcy złotych, w dniu zaś 1 bm. — 310.038.588'89, a więc wzrost akcji pomocy kredytowej dla rolnictwa, prowadzonej w ostatniem półroczu przez Rząd za pośrednictwem Banku Rolnego wyraża się cyfrą złotych 56.601 tysięcy.

———ooo———

SPRAWY DRZEWNE.

Trudności na rynku drzewnym

Również i na rynku drzewnym daje się odczuwać stały stan krytyczny. Wpływają na to różne czynniki. Przedewszystkiem kieruje się główny zarzut przeciw czynnikom rządowym, które nie wykaują wcale dbałości o los przemysłu i handlu drzewem. Następnie stwierdza się, że polski przemysł drzewny nie wykazuje żadnej zdolności konkurencyjnej z przemysłem sowieckim. Ta niejako injercja konkurencyjna wywołana jest w szczególności następującemi okoliczościami:

1) *Brak kredytu* utrudnia ogromnie uzyskanie całkowitej zdolności dowozu surowca do fabryk. Drzewo przerabiane w Polsce na eksport, musi być zwiezione i przerobione w okresie od stycznia do maja. Drzewo przetarte w okresie letnim nie nadaje się do wywozu. Koszta przewozu drzewa do fabryk są znaczne, sięgają do 25 i więcej procent wartości samego drzewa. Kredyt zatem musiałby dotyczyć sprawy sfinansowania przewózkt drzewa do fabryk w okresie pierwszych czterech miesięcy. W tym bowiem okresie musi być zwiezione około 80 procent całorocznego kontyngentu. Problem kredytowy jednak dotąd nie został rozwiązany. Ze sfer przemysłowo-drzewnych wysuwa się projekt stworzenia listów gwarancyjnych w bankach państwowych, któreby można było przedstawiać dyrekcji państwowych lasów.

2) Dalej wpływa na brak zdolności konkurencyjnej *system sprzedaży* drzewa w lasach państwowych. Polega on na licytacji systemem ofertowym bez podawania cen przez leśnictwo. Zmiana powinna natąpić w kierunku trzymania się leśnictw, cen światowych, z ewentualną obniżką, gdy drzewo przeznaczone jest na eksport.

3) Wpływa nadto *system podatkowy* i czasokres rozłożenia ciężarów podatkowych. Gros ciężarów podatkowych winien przynajmniej spoczywać na miesiącach sezonu letniego. Okres letni winien też służyć za podstawę do opodatkowania nie całego roku, lecz tego sezonu.

Obecna sytuacja drzewna jest bardzo trudna. Spadek obrotów w kraju wynosi w porównaniu z okresem przed dwu laty 30—40 procent. Eksport spadł do minimalnych ilości, przyczem wywozi się głównie do Francji i Niemiec, i to głównie świerk. Na upadek eksportu wpływa również konkurencja sowiecka, pracująca po cenach pokrywających zaledwie koszta przewozu i robocizny. Drzewo rosyjskie pokrywa około 80 procent zapotrzebowania światowego. Na rynku zaś wewnętrznym oddziałują te same warunki, jak i co do innych artykułów. Przedewszystkiem słaba wypłacalność odbiorców, a nad to rzeczywisty brak ruchu budowlanego.

Dlatego właśnie tem większa pieczołowitość ze strony sfer miarodajnych jest nakazana. Tyle o przemyśle i handlu drzewnym pisze „Gazeta Handlowa". Byłoby wskazanem, by na ten temat miarodajne sfery kupieckie się wypowiedziały.

———ooo———

SPRAWY OBUWIANE.

O syndykacie fabrykantów wyrobów gumowych

Ogłoszony w Przeglądzie Kupieckim komunikat krakowskich kupców branży obuwiowej, zalęcający wstrzymanie się od udzielenia zamówień na kaloszy i śniegowce na zbliżający się sezon jest objawem niezwyczajnym i zastuguje na omówienie.

Odbiorcy fabryk wyrobów gumowych, połączeni ostatnio w syndykat, są rozproszeni po całej Polsce w liczbie około 30.000. Próby połączenia ich w organizację spełzną, zdaje się na niczem bo są tu żywioły, które nie pojmują znaczenia organizacji, zaś z powodu opłakanych stosunknw zarobkowych, są oni zbyt słabi ekonomicznie, aby móc utrzymać aparat organizacyjny. Wyczuwają oni jednak instyktownie, że są żerowiskiem dla fabrykantów i często padają ofiarą oszukańczych manipulacji dostawców. Naturalnie, że kupcy obuwiani

nie pozostają dłużni, a wielka liczba protestów i bankructw pochodzi właśnie od tych sfer. U tych kupców i handlarzy komunikat krakowskich kupców natrafi na znaczne zainteresowanie. Czują oni bowiem, że warunki dyktowane im przez fabykantów gumowego obuwia są uciążliwe, przedewszystkiem dlatego, bo są one dyktowane z bezwzględnością silnych wobec słabych. Uprzytomniając sobie równocześnie, że są branże przemysłowe, które pracują z tymi kupcami i udzielają im chętnie sześcio-miesięcznego kredytu na dogodnych warunkach, kupcy mało—miasteczkowi pojmują, że wytwórcy wyrobów gumowych połączeni w silną organizację, chronieni taryfą celną wyzyskują swoją siłę, kredytując tylko na 105 dni lub jeszcze mniej i na bardzo uciążliwych warunkach. Kalosze a zwłaszcza śniegowce stały się w ostatnich latach znacznym artykułem konsumcyjnym, drobne kupiectwo nie może zrezygnować z tego artykułu i dlatego godzić się musi na dyktat zorganizowanych przemysłowców. Bez kredytu niema handlu, zaś rozciągłość kredytowa zależną jest od zasobów interesowanych.

Dla handlujących obuwiem gumowem kredyt 4-ro miesięczny, jest konieczny, choćby ze względu na to, że sprzedaż tych artykułów zależną jest od napięcia zimowej pogody. Nieraz zima mija bez odpowiednich śnieżnych opadów i że pozostały na składzie towar czekać musi, aż znowu zima nadejdzie.

Przykrym objawem obecnych stosunków handlowych jest wszelki zanik zaufania.

Dawniej między fabrykantem a kupcem istniał stosunek przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, obecnie strony pracują z wypowiedzeniem, od jednej do drugiej transakcji. Fabrykant traktuje swego odbiorcę podejrzliwie jako tego, który lada dzień wstrzyma płatności i zbankrutuje, kupiec patrzy z niedowierzeniem na fabrykanta który lada dzień sam zamknie swój warsztat pracy lub cofnie kredyt, lub podyktuje mu gorsze warunki. Szczytem tego niekoleżeńskiego traktowania odbiorców i bezwzględnego dyktowania warunków jest firma Pe Pe Ge, która nawet wobec tych, którzy od pierwszych początków powstania tej firmy byli jej odbiorcami. Przez utworzenie syndykatu fabryk gumowych usunięta została wszelka konkurencja w zakresie obuwia gumowego i drobne kupiectwo czuje się zupełnie wystawione na łaskę i niełaskę fabrykantów. Komunikat krakowski jest zatem odruchem uciśnionych wobec grożącej im nieweli, i jak zaznaczyłem powinien zainteresować wielkie masy drobnych kupców. Zalecenie nieudzielania zamówień jest narazie uderzeniem w próżnię, bo połączone fabryki znajdują się w trakcie finalizowauia syndykatu i wstrzymali przyjęcie zamówień. Lecz wkrótce potrzeba zamówień zacznie dopiekać i ich zastępcy zwrócą się do kupców po zamówienia. Wyczekujące stanowisko kupców, bez których fabryki wraz z syndykatem nic począć nie będą w stanie, zniewoli przemysł do wywołania porozumienia z organizacjami kupców. Przy układaniu cen i warunków należy także wysłuchać tych, którzy pośredniczą między fabrykantem a konsumentem i są tym ogniwem bez którego łańcuch przestaje być łańcuchem.

Porozumienie i życzliwe ustosukowanie się fabrykantów do kupców ma pierwszorzędne znaczenie gospodarcze i ogólnopaństwowe. Nie jest tajemnicą, że wysokie ceny pobierane w kraju umożliwiają częściowo exsport wyrobów gumowych, a dumping handlowy stosowany przy cukrze, znalazł pewne naśladownictwo w omawianym tu przemyśle.

Kupno wyrobów zagranicznych uniezależnić może drobne kupiectwo od naszych fabrykantów, z wielką jednak szkodą dla ogólnopaństwowych interesów. Cło będzie bez znaczenia tam, gdzie forma kredytu stanie się ciężarem a warunki handlu zniewagą.

———oOo———

SPRAWY SKARBOWE.

By tylko nie przyzwyczajono!

Na froncie gospodarczym przeżywamy od marca br. i to wedle trafnej oceny Banku Gospodarstwa Krajowego sezon t. zw. przednówkowy. Że rozgorączkowani politycy wskutek kanikuły zmuszeni byli rozgrywkę swą o władzę odroczyć do jesieni jest zrozumiałe.

Rozjechali się, kogo stać było do miejsc klimatycznych i uzdrojowisk, a fala letników uwolniła miasta od ruchliwych egzekutorów. Tymczasem w ostatnich dniach zostali wezwani egzekutorzy do przerwania wielce zasłużonych wywczasów. Rząd potrzebuje pieniędzy. Obszarnicy nie mogą płacić, bo zamało zarobili na premjach wywozowych, zamało również korzystają rolnicy z kredytów rządowych w Banku Rolnym, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Polskim. — Ile w rzeczywistości jednak wynoszą w tych trzech bankach weksle rolnicze, stale prolongowane, to jest naprawdę tajemnicą. Przyjąć jednak można te pozycje na kilkaset miljonów.

Małorolni nie płacą, tłumaczą się bowiem, że rok gospodarczy, który się obecnie kończy, był rokiem „klęski urodzajów". Za to kupcy i przemysłowcy płacić muszą, mimo, że od dwóch lat znajdują się w depresji gospodarczej, a od 4 miesięcy na przednówku. Że zarobki zupełnie ustały, nie martwi to p. Ministra Skarbu. Że sezon ogórkowy jest w pełni, zupełnie nie zraża etatystów. W tej chwili należy przecież okazać światu, że skarbowo stoimy znakomicie. Skarb bowiem ma dochody, i na tem koniec. Ofiary przecież wszędzie być muszą, a dlaczegóżby i tym razem ofiarami nie byli jak dotychczas kupcy.

Oczekujemy dlatego z pokorą i spokojnie miast ulg podatkowych i odroczeń, terminów płatności — panów egzekutorów. Prawdopodobnie wiele pieniędzy, mimo nakazu z góry i mimo całej bezwzględności egzekutorzy nie zbiorą, dadzą się natomiast napewno mocno płatnikom we znaki. Należy zatem zachować zimną krew. Są złe czasy.

Ale nietylko egzekutorzy będą obecnie stałymi gośćmi kupców. Rewizorzy z Ministerstwa Skarbu zwiedzają obecnie kasy skarbowe, a to celem zachęcania do intenzywniejszej działalności. Krewki taki rewizor urzędował ostatnio w Kasie Skarbowej. Płatncy, znajdujący się w Kasie Skarbowej mieli sposobność podziwiać jego głos donośny, jak pouczał urzędników, że wolno im przedewszystkiem wpłacone kwoty pobierać na koszta egzekucyjne, na kary za zwłokę, a dopiero po wyrównaniu tych „zaległości" resztę kwoty zaliczać na podatki.

Nic więcej nie mamy do dodania.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Z rynków zbożowych

Z oświadczeń rządowych wynika, że rząd nadal będzie wypłacał premje wywozowe za żyto, by cenę na rynkach naszych sztucznie utrzymać. Stwierdzamy, że ta procedura się nie uda, cena żyta na dalszą metę się nie utrzyma, bo rynki północne będą w roku bieżącym stale dumpingowane przez Sowiety. Chyba, że Rząd podwyższać będzie premje w nieskończoność.

Co do pszenicy pewnem jest, że zagranicą jest w nadmiarze, oraz, że ceny są nizkie. Importowi pszenicy nie przeszkadza cło w wysokości 11 zł. za 100 kg., które z 10% nadwyżką wynosi razem 12·10 zł. Znaczy to, że zagraniczna pszenica plus koszta przewozu i kosztów cła wywozowego w wysokości 30% ceny pszenicy kalkuluje się niegorzej, jak pszenica krajowa. Lament rolników nie powinien nas zrażać. Rolnicy zawsze znajdują jakąś katastrofę. Jest pogoda — dla nich klęska jest zimno, również niedobrze, posucha, również jest klęską, deszcz za obfity źle wpływa, słowem każdy stan aury jest dla rolnictwa powodem do utyskiwań.

Faktem jednak jest, że 2/3 ludności rolniczej w Polsce, to w 90% małorolni, a ci jako producenci są niemal że samowystarczalni. Tylko drobne ilości, kilka cetnarów metrycznych może poszczególny osobny rolnik mieć na zbycie. Ceny zboża dla rolników, nie jest tak miarodajną, by od tej ceny zawisłą była jego siła konsumcyjna. 70% przychodu u małorolnego pokrywa zbyt produktów hodowlanych zatem jaj, drobiu, mleka, masła, bydła, trzody i t. p. Jesteśmy świadkami znacznej podaży bydła i trzody przy zniżkowych cenach — niestety horoskopy na tych rynkach nie rokują poprawy, przeciwnie raczej liczyć się należy z tendencją zniżkową. Rynki zagraniczne wskazują również tendencję zniżkową.

Żyta będziemy mieli prawdopodobnie w nadmiarze, nie jest jednak pewnem czy dopisze zbiór owsa na tyle, by nadwyżkę wywieźć, zbiór pszenicy, zdaje się, będzie minimalny.

Tak chwilowo u nas się sytuacja przedstawia.

W Stanach zaś Zjednoczonych ocenia biuletyn rządowy na początek lipca zbiory zgodnie z obliczeniami prywatnemi — a to się tam rzadko zdarza. Wielkie zapasy i widoki na dalsze podaże wpływają na zniżkę ceny. W Kanadzie oceniają zbiory pszenicy na 91% zeszłorocznego sprzętu, zbiory owsa oceniają na 98% żyta 98%, jęczmienia o 30% mniej jak w roku ubiegłym. Zupełnie nie odczuwa się jeszcze zwiększonego popytu. Tylko tu i ówdzie dochodzą transakcje w drobnych partjach do skutku a jako kupujący występują Włochy i Grecja.

Francja kupuje niewielkie ilości pszenicy amerykańskiej, niewiadomo tylko czy dojdzie do importu. We Francji twierdzą, że sprzęt krajowy starczy na potrzeby rynku wewnętrznego. Włochy będą zmuszone importować. Ocena pruskiego ministerstwa rolnictwa jest nawet optymistyczniejsza, aniżeli ocena prywatnych instytucji. Zbiór żyta na hektar ma w Niemczech być wyższy o 100 kg., aniżeli w roku ubiebłym. Oznacza to znowu, że liczyć się musimy z nadmiarem żyta w Niemczech przynajmniej z ośmiu miljonami ton. Również i zbiory owsa, jęczmienia w Niemczech będą lepsze, aniżeli je rolnicze sfery dotąd zapodawały.

W tych warunkach premjowanie wywozu jest conajmniej wartości problematycznej.

Kronika krajowa

W przemyśle cukrowniczym daje się zauważyć zaostrzenie kryzysu a to na skutek spadku cen cukru na rynkach światowych i zmniejszenia się konsumcji krajowej. Rozważane są głosy nawołujące do ograniczenia produkcji krajowej.

Oferty elektryfikacyjne trzech wielkich firm elektryfikacyjnych amerykańskich, oraz konsorcjów francuskiego i angielskiego są obecnie przedmiotem rozważań Min. Robót Publicznych.

Zwiększona podaż pszenicy pochodzenia zagranicznego daje się zauważyć na giełdach krajowych. Ze sfer zainteresowanych wysuwana jest koncepcja podwyższenia cła przywozowego, którą zresztą ostatnio zapowiedział minister rolnictwa na konferencji rolniczej na Pomorzu.

Konferecja porozumiewawcza polskich i niemieckich producentów cynku odbyła się w Berlinie dnia 14 lipca w związku z rozpoczynająca się dnia 19 lipca międzynarodową konferencją dla utworzenia europejskiego kartelu w Ostendzie. Tendencje biegną w kierunku ograniczenia produkcji, wobec znacznego spadku cen cynku.

W Wilnie ma być w najbliższym czasie powołaną do życia giełda Zbożowo-Towarowa. W związku z tem zabiegają wileńskie sfery kupieckie o zwolnienie operacyj giełdowych od podatku obrotowego.

Sytuacja gospodarcza w Wileńszczyźnie wykazuje ostatnio wzrastające pogorszenie. Handel upada, ilość sklepów „do wynajęcia“ wzrasta, w handlu bławatnym obroty minimalne, w budowlanym zastój, tartaki są bez surowca, w garbarniach większa część jest nieczynna, w młynach ruch nienormalny, w rolnictwie daje się odczuwać klęska posuchy, ciasnota pieniężna ostra. W województwach wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem i poleskiem zaprotestowano w maju 52898 weksli na 9.3 miljonów złotych.

Polska Spółka dla handlu i eksportu koni powstała w Warszawie. Celem tej spółki będzie popieranie hodowli koni eksportowych, oraz rozszerzenie rynków zbytu.

Dostawa lokomotyw polskich dla Bułgarii doszła ostatnio do skutku. Cegielski, oraz fabryka lokomotyw w Chrzanowie otrzymały zamówienie pokrywające ⅔ największego zamówienia lokomotyw w Europie w roku bieżącym.

Inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne podejmuje ostatnio Warszawa na ogólną kwotę 7.2000.000 zł. Na pierwszem miejscu stoi budowa filtrów pośpiesznych, stępnie przewodu tłoczonego, budowa kanałów i przewodów wodociągowych.

Sprzedaż manufaktury łódzkiej Sowietom, o której ostatnio donosiły pisma, wogóle nie miała miejsca.

Izby Przemysłowo-Handlowe przyjęły na ostatnim zjeździe wniosek Izby łódzkiej stwierdzający, że rozporządzenie o zapobieganiu upadłości winno być w praktyce sądowej traktowane z wielką oględnością.

Powszechne Towarzystwo Powiernicze S. a. (Treuhandelsgesellschaft) powstało ostatnio w Warszawie. Oparte jest ono na kapitale zakładowym w wysokości 250 tys. złotych i obejmuje wszelkie interesy powiernicze, jak sprawowanie kontroli i nadzoru, zarząd majątkami, tworzenie syndykatów, karteli, konwencyj, organizowanie eksportu itd.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z placu św. Ducha w Krakowie. — Ważny od 15. czerwca 1930 r. — Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy zastrzeżone.

Kraków—Alwernia. Liszki, Kaszów, Rybna, Brodła

Odległość kilometrów	Cena Zł	Odjazd	Przyjazd
		18·00	8·00
30	4·—	19·30	6·30

Kraków—Będzin. Krzeszowice, Chrzanów, Jaworzno, Modrzejów, Sosnowiec

12·00 15·00 | 9·30 13·30
14·30 17·30 | 6·40 10 40
Kursuje w piątki
15·00 18·00
79 7·60 17·30 20·30
W inne dnie
W soboty nie kursuje

Kraków—Biała. Kalwarja, Wadowice, Kęty

14·30 17·36 | 10·40
w piątki | 7·30
89 8·80 16·30 19·36
w inne dnie

Kraków—Busko. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów, Pinczów

9·00 | 12·50
127 15·— 13·50 | 8·00

Kraków—Czernichów. Liszki

15·00 18·00 | 7·25 16·55
22 3·— 15·55 18·55 | 6·30 16·00

Kraków—Jasło. Niepołomice, Bochnia Brzesko, Tarnów, Pilzno, Brzostek

149 12·— 17·00 | 11·41
22·11 | 6·40

Kraków—Jordanów (Osielec). Myślenice

72 9·— 15·00 . 16·00 9·00 9·50

Kraków—Kielce. Słomniki, Miechów Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów

Odjazd 7·00 12·30 16·00 18·30
117 12·60 Przyjazd 11·00 13·40 17·10 20·30

Kraków—Krynica. Mszana Dolna, Tymbark, Limanowa, Nowy Sącz

7·45 15·00 | 13·00 21·15
150 18·— 13·00 20·15 | 7·45 16·00

Kraków—Lanckorona. Mogilany, Krzywaczka, Izdebnik

8·15 14·30 | 11·25 18·25
35 11·— 9·40 15·54 | 10·00 17·00

Kraków—Limanowa Myślenice, Mszana Dolna, Dobra, Tymbark

16·30 17·00 | 9·05 10·00
87 11·— 19·37 20·35 | 6·00 6.30

Kraków—Lipnica Murowana Łapanów, Trzciana, Rzegocina

Odjazd w soboty i niedziele 14·00 7·55
w piątki . . 15·00
65 7 20 w inne dnie 16·15

Kraków—Liszki.

7·30 | 8·25
7·55 | 8 00

Kraków—Miechów. Słomniki

Odjazd 14·00 16.30 18·30 20·20
40 5·— Przyjazd 8·40 10·10 14·15 16·10

Kraków—Morawica. Mydlniki, Balice, Aleksandrowice

12·00 18·00 | 7·45 14·15
15 1·80 12·45 18·45 | 7·00 13·30

Kraków—Myślenice.

Odjazd
8·00 8·30 9·00 10·30 12·00
13·00 15·30 16 00 16·45 17·30
19·00 19·30 20·00

Przyjazd
7·40 8·10 8·10 8·40 9·10
9·10 9·40 14·10 14·10 15·10
32 4·— 16·10 17·10 18·10

Kraków—Mszana Dolna. Myślenice, Lubień

Odjazd 16·30 . 16·45 18·00
60 8·— Przyjazd 7·40 8·34 9·04

Kraków—Nowy Sącz. Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

Odjazd 1)10·00 16·30 2)18·00
110 12·— Przyjazd 10·00 11·15 20·00
1) W soboty nie kursuje.
2) W piątki i soboty nie kursuje.

Kraków—Ojców

Odjazd 9·00 11·00 16·00 21·00
22 3·— Przyjazd 10·45 13·45 18·45 22·45

Kraków—Olkusz. Ojców, Skała, Pieskowa Skała, Sułoszowa

Odjazd | Przyjazd
8·00 18·30 | 8·49 13·02
51 5·90 10·02 20·14 | 9 00 11·00

Kraków—Proszowice.

Odjazd
9·00 13·00 17·00 18·00
19·00 20·00 21·00
Przyjazd
7·40 8·10 8·50
37 4·— 13·55 15·10 20·10

Kraków—Rabka. Myślenice. Chabówka

Odjazd
8·30 10·00 11·00 1)14·00 2)17·30
Przyjazd
70 10·— 10·30 11·30 17·30 20·00 21·00
1) W piątki o godzinę później.
2) W piątki o godzinę wcześniej.

Kraków—Skała. Modlnica, Ojców

Odjazd
9·00 13·00 14·10 18·00 19·30
Przyjazd
26 3·50 7·28 8·00 12·00 16·58 18·30

Kraków—Świątniki Górne. Świątniki

Odjazd 13·00 17·00 19·00
17 2·— Przyjazd 18·00 8 30 16·10

Kraków—Słomniki.

19·00 19·30 | 7·50 8·50
25 3·— 19·50 20·20 | 7·00 8.00

Kraków—Swoszowice.

Odjazd
7·00 8·00 8·00 9·30 10·00
11·00 12·00 12·00 14·00 14·30
16·00 16 00 17·30 18·00 19·15
Przyjazd
6·30 8·30 9·05 9.30 10·30
11.05 12·30 13·00 13·05 15·05
9 1·20 16·00 17·00 18·30 20·00

Kraków—Szczawnica. Chabówka, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko

Odległość kilometrów	Cena Zł	Przyjazd	Odjazd
		8·30 15·30	13·00 20·00
120	18·—	13·00 20·00	8·30 15·30

Kraków—Strzyrzyc. (Skrzydlna) Gdów, Dobczyce

Odjazd
Piątki, soboty i niedziele 15·00
Inne dnie . . . . . 16·00
59 7·— Przyjazd . 7·20

Kraków—Wadowice.

51 5·— Odjazd 19·00 Przyjazd 7·40

Kraków—Wawrzeńczyce. Mogiła, Pleszów, Wyciąże, Cło, Igołomja

Odjazd
10·00 10·15 10·45 15·25 16·30
17·00 18·00
Przyjazd
6·57 7·00 7·31 7·35 13·20
30 3·— 13·20 14 00

Kraków—Wiśnicz. Wieliczka, Niepołomice, Bochnia

Odjazd | Przyjazd
W piątki . 14·30 | 8·40
54 4·50 W inne dnie 18·00 | 7·00

Kraków—Wolbrom. Słomniki Miechów

Odjazd | Przyjazd
17·30 | 9·10
61 7·50 19·45 | 7·00

Kraków—Zakliczyn. (przez Czchów) Wieliczka, Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

Odjazd w piątki 13·30
inne dnie 15 30
88 8·— Przyjazd . . . 8·20

Kraków—Zakliczyn (przez Wojnicz). Wieliczka, Niepołomice Bochnia, Brzesko, Wojnicz

89 8·— Odjazd 16·00 Przyjazd 9·15

Kraków—Zaryte (Rabka) Myślenice, Lubień, Kasinka, Mszana Dolna

69 9·— Odjazd 9·00 Przyjazd 16·40

Kraków—Zawiercie. Słomniki, Miechów, Wolbrom, Pilica

94 10·— Odjazd 10·15 Przyjazd 19·09

Kraków—Zawoja. Sułkowice, Sucha, Maków

8·00 17 00 | 10·00 20·00
72 11·— 11·10 20·10 | 6·00 17·00

Kraków—Zakopane. Myślenice, Chabówka, (Rabka), Nowy Targ

Odjazd z Krakowa *6·30 8·00 *9·00 *19·00
*14·00 15·00 15·30 16·00
*16·30 *17·00
107 16·—

Zakopane—Kraków.

Przyjazd do Krakowa *10·25 10·55 *11·25 11·55
*12·55 13·20 19·49 *21·19
*22·49 23·49

* Kursuje od 15. 6. do 19. 9. w razie potrzeby

Odjazd z Krakowa, Plac św. Ducha **Przyjazd** do Krakowa, Plac św. Ducha

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

W NIEMCZECH APROBOWANY

Dr. med. J. OCHS - BERLIN

Ansbacherstrasse 7 (am Wittenbergplatz)
Tel. Bavaria 52-30.

CHOROBY WEWNĘTRZNE i KOBIECE 9-10 i 4-7

Konwersacja polska.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

Druki Piękne Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy.

Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. — Skład główny Gebethner i Wolff.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

Wytwórnia pieczątek wszelkiego rodzaju



oraz **Winiet wytłaczanych w różnych kolorach.** Numeratory metalowe i kauczukowe. Szyldy emaljowane i metalowe. Farby do pieczątek w puszkach i flakonach.

Aleksander Fischhab

Kraków, Grodzka 46. Tel. 3256.

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.



Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Scheohter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.